

Nasza misja (nie) możliwa?

Jezus, przed swoim wniebowstąpieniem, polecił uczniom: „Idźcie na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu?”. Na mocy tego Jezusowego przykazania, ewangelizacja narodów stała się pierwszorzędnym zadaniem Kościoła. Z wyjątkiem Jana, wszyscy pozostali Apostołowie przelali krew z powodu misji.

Za przykładem Apostołów, nasz Seraficki Ojciec św. Franciszek pragnął, aby Misje ad gentes stały się jak gdyby specjalnym powołaniem jego braci; faktycznie, tak oto pisał w swojej Regule: „Bracia, którzy za boskim natchnieniem zechcieliby udać się do saracenów i innych niewiernych... (2 Reg 12.1).

Pod natchnieniem ducha św. Franciszka z Asyżu, począwszy od XIII wieku aż do dnia dzisiejszego, tysiące franciszkańskich misjonarzy, odważnie i z poświęceniem niosło i nadal niesie Ewangelię na wszystkie kontynenty i do wszystkich zakątków świata, pośród nich także do Chin...

Pierwsza franciszkańska misja w Chinach została założona na przełomie XIII i XIV wieku, za panowania dynastii Yuan.

Pośród misjonarzy mamy bardzo słynnego błogosławionego Jana z Montecorvino, franciszkanina, założyciela misji katolickiej w Chinach, ustanowiony następnie Arcybiskupem Pekinu i Prymasem całych Chin. Około połowy XVIII wieku, do tybetańskiej części Chin do-

tarli bracia kapucyni z Marchii, a później przybyli tu także bracia z Hiszpanii. Nie można sobie wyobrazić, ile ofiar musieli ponieść ci nasi współbracia w tym olbrzymim kraju; wiemy o tym tylko niewiele poprzez ich listy i pisma.

Jeszcze dzisiaj bracia kapucyni, podobnie jak wielu innych zakonników, pragną pomóc narodowi chińskiemu w lepszym poznaniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Wiemy jednak, że na przyszłokroć temu staje wiele trudności z powodu braku pełnej wolności religijnej.

Na skutek obecnego rozwoju ekonomicznego, sporą uwagę przyciąga dziedzina ekonomii, ale jest też prawdą, że wielu ludzi dzisiaj z coraz większym zainteresowaniem spogląda na sferę kultury i religii.



Dla misjonarzy to dobra okazja, aby zapoznać naród chiński z prawdą Ewangelii, ponieważ ludzie już zrozumieli, że dostatek materialny nie daje prawdziwej satysfakcji w życiu.

Dlatego zaczynają poszukiwać czegoś poza wartościami materialnymi, zwracając się ku religii. Każdego roku w Chinach, w Kościołach protestanckich, udziela się wiele milionów Chrtów i z tego punktu widzenia możemy powiedzieć, że wreszcie, dla Chrześcijaństwa w tym wielkim kraju, dotarła prawdziwa wiosna.

Jezus mówił: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo!” (Łk 10,2).

Na pewno, wielkie Chiny potrzebu-

SPIS TREŚCI

- 01 Nasza misja (nie) możliwa?
- 02 Misje: „*Interesuje nas wasza przyszłość?*”
Z ostatniego posiedzenia Rady Generalnej
- 03 Pierwszy Kongres Wice-Postulatorów Zakonu
W poszukiwaniu misyjnej Północy
Kapucyński misjonarz wirtualny
- 04 Nasza misja kontemplacyjna dzisiaj
NIECODZIENNE:
Papież i Święci

ją dzisiaj misjonarzy, jednak misjonarzy przygotowanych, jak wielki Jezuita o Matteo Ricci; misjonarzy, którzy będą potrafili głosić Ewangelię i komunikować się z ludźmi.

Dlatego, jeśli któryś z braci pragnie zostać misjonarzem w „kraju smoka”, powinien być świadomy wielu trudności: sytuacji politycznej, innej kultury, trudnego języka... I dlatego, oprócz odwagi, potrzebny jest „charyzmat” uczenia się języków i umiejętności wchodzenia w relację z ludźmi...

Po licznych trudach, nadejdzie wreszcie dzień słusznej i oczekiwanej rekompensaty, kiedy chrześcijaństwo rozprzestrzeni się na tej ziemi jak już przepowiedział św. Jan Bosko: „Pekin, w dwudziestym pierwszym wieku, stanie się centrum Chrześcijaństwa dla całej Azji”.

misjonarz kapucyński



Z ostatniego posiedzenia Rady Generalnej

RZYM, Włochy – W dniach od 31 marca do 11 kwietnia br. Rada generalna Zakonu spotkała się w Rzymie podczas swojego 10 posiedzenia zwyczajnego. Pośród najważniejszych tematów i decyzji pragniemy zaznaczyć następujące:

Mianowanie ministra prowincjalnego i radnych nowej prowincji noszącej nazwę „**Prowincja Piemoncka Braci Mniejszych Kapucynów**”, która jako patrona obierała sobie Św. Ignacego z Santhià.

Zatwierdzenie *ad experimentum* Statutu Międzynarodowej Solidarności Ekonomicznej oraz przedstawienie programu dla zredagowania **Ratio Formationis**, zaproponowanego przez Generalny Sekretariat Formacji.

Odnowiono **Komisję Międzynarodowej Solidarności Ekonomicznej**, składającą się z braci: John Pfannenstiel (PR Pensylwanii), Mauro Miselli (PR Lombardii), Linus Fah (PR Szwajcarska), Domingo Año Cebolla (PR Hiszpanii), Hailemikael Beraki (PR Erytrei), Paul Alvares (PR Goa); mianowano również **Project Managers**: Constantino Alonso Saldivar (KU Meksyku i Teksasu), Carlos Tavares (PR Minas Gerais), Celestino Arias (PR Nowego Jorku-Nowej Anglii), Joseph Coz (PR Francji), Edwin Colaco (PR Karnataka), James Boner (PR Wielkiej Brytanii).

Komisja SPIS (Sprawiedliwość, Pokój, Integralność Stworzenia) przedstawiła projekt pracy na bieżące sześćdziesiąte jak również *sondażu* mającego na celu zgromadzenie informacji na temat projektów / dzieł socjalnych Zakonu. Br. John Celichowski (PR Calvary, Detroit) został mianowany przewodniczącym Komisji.

Komisja przygotowawcza VIII RPZ przedstawiła kwestionariusz, który zostanie wysłany do wszystkich braci Zakonu.

Jeszcze przed posiedzeniem Rady generalnej odbyło się spotkanie z przewodniczącymi czterech Konferencji Europejskich, którego celem było przygotowanie **Kapituły Namiotów Europy**. Kapituła ma się odbyć w Fatimie, w dniach od 1 do 5 grudnia 2014.

Kiedy br. Paolo Braghini zapytał młodych ludzi o to, co chcieliby powiedzieć Indianom z Doliny Javari w Amazonii, pewna dwunastoletnia dziewczynka odpowiedziała natychmiast: „*Interesuje nas wasza przyszłość!*” I to nie były tylko słowa. Ta dziewczynka była jedną z trzech tysięcy uczniów i uczennic szkół gimnazjalnych i licealnych Diecezji Asyżu – Nocera Umbra – Gualdo Tadino, którym w ubiegłych miesiącach przedstawiono Projekt „Młodzi dla Javari”. Zainteresowanie projektem okazało się zaskakująco duże! Młodzi ludzie zabrali się do roboty organizując

Dolina Javari to rodzime tereny indiańskie położone na dalekim zachodzie Stanu Amazonas, ciągnące się aż do granicy z Peru. Ze swymi ośmioma milionami hektarów jest drugim co do wielkości rezerwatem Indian w Brazylii. Z powodu wielkich ilości cedrów i drzew mahoniowych, dwóch najbardziej cenionych rodzajów drewna w Amazonii, regionem tym interesują się bardzo przedsiębiorstwa rynku drzewnego. Dolinę Javari zamieszkuje ponad dziesięć tubylczych plemion. Obecny dramat tej ludności są liczne zachorowania na różne formy żółtaczki, przywiezionej

Br. Carlos Acácio G. Ferreira, OFM Cap
Asyjskie Centrum Misyjne

Misje: “Interesuje nas wasza przyszłość!”

pracownie rzemieślnicze i sprzedając swoje produkty. Zysk przekazany został Biskupowi Asyżu – Nocera Umbra – Gualdo Tadino, J.E. Domenico Sorrentino, który wyjechał do Amazonii 10 lutego na czele delegacji Diecezji, wspólnie z Ministrem prowincjalnym Prowincji Umbryjskiej, br. Celestino Di Nardo i br. Tarcisi Calvitti. „Projekt Javari”, stworzony przez Centrum Misyjne Braci Kapucynów w Umbrii we współpracy z Ra.Mi. – Ragazzi Missionari (Młodzi Misjonarze), od 2010 r. wspierany jest także przez Diecezję.

tutaj jeszcze przez najeźdźców, a także na malarię, co stanowi prawdziwe zagrożenie całkowitego wyginięcia tej ludności. Projekt ma na celu przede wszystkim uwrażliwienie społeczności cywilnej oraz interweniowanie u brazylijskiego rządu na rzecz wprowadzenia polityki skutecznego zwalczania wspomnianych wyżej zagrożeń.

Tym jednak, co chciałbym mocno tutaj podkreślić, jest fakt, że „Projekt Młodzi dla Javari” ukazał nam niesamowity potencjał misyjny zawarty w naszej młodzieży, ich spontaniczną hojność i gotowość do poświęcenia się aby zrobić coś konkretnego dla najbardziej potrzebujących i dla ludzi żyjących na peryferiach świata. A wszystko to w czasie, kiedy młodzi często są oskarżani i krytykowani za obojętność i małą wrażliwość na problemy rzeczywistego świata.

„*Interesuje nas wasza przyszłość!*”, winno być również naszym przesłaniem dla nowych pokoleń, być może mniej dotkniętych przez zmęczenie odbierające chęć ufnego i twórczego patrzenia w przyszłość.

Aby Kościół „wyruszył w drogę”, o co prosi nas papież Franciszek (por. EG 20) potrzeba więc, abyśmy rozpoczęli od tych mostów, które już istnieją, ale które wciąż jeszcze są mało uczęszczane... od tych, które łączą ludy, narody, kultury i pokolenia, i nasze Prowincje...



Pierwszy Kongres Wice-Postulatorów Zakonu

FRASCATI, Włochy – W dniach od 23 do 24 kwietnia br., w naszym klasztorze we Frascati, odbyło się dwudniowe spotkanie dla Wice-Postulatorów, zorganizowane przez Postulaturę generalną Zakonu. Wzięło w nim udział 35 Wice-Postulatorów przybyłych z Włoch, Brazylii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Szwajcarii i Katalonii. Po raz pierwszy w historii bracia odpowiedzialni za prowadzenie procesów beatyfika-

Dokumenty Magisterium Kościoła. Dla wielu z obecnych, którzy od lat z oddaniem pełnią tę posługę, było prawdziwym zaskoczeniem odkrycie własnej tożsamości, roli i zadań, jakie się przed nimi stawia. Drugiego dnia przed południem, J.E. Michele Prattichizzo, Administrator Kongregacji ds. Świętych, objaśnił kwestię zarządzania dobrami – ofiarami, mówił też o darowiznach i wydatkach związanych z Procesami. W swoim

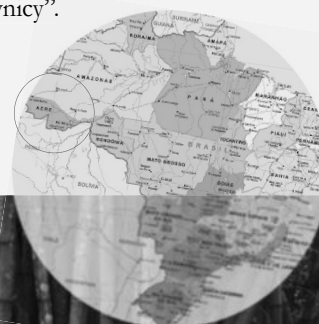


cyjnych i kanonizacyjnych spotkali się po to, aby się wzajemnie poznać, podzielić się doświadczeniem, wysłuchać wykładów i otrzymać wskazania w celu jeszcze lepszego wypełniania swej posługi i wprowadzenia w życie słów naszego Ministra generalnego: „Święci są bogactwem Zakonu” (List okólny na 300-lecie kanonizacji Św. Feliksa z Cantalice). Pierwszego dnia po południu, uczestnicy wysłuchali sprawozdania J.E. Marcello Bartolucci, Sekretarza Kongregacji ds. Świętych, który naświetlił postać Wice-Postulatora w relacji do Postulatora generalnego Zakonu oraz w relacji do roli, jaką przyznaje im Kodeks Prawa Kanonicznego i

wystąpieniu i podczas żywej dyskusji, która się potem wywiązała, podkreślał konieczność przejrzystości wymaganej przez Papieża Franciszka; sprawy ekonomiczne związane z Procesami mają bezpośrednie odniesienie, poprzez Postulatora generalnego i Kongregację ds. Świętych, do Ojca Świętego. Bratnia atmosfera, cieszące się uznaniem wystąpienia i, wcale nie bez znaczenia, przymioty samego miejsca, przyczyniły się do ubogacenia i owocnego przeżycia tego Pierwszego Kongresu Wice-Postulatorów Zakonu. Wyjeżdżając z Frascati, wielu z nich prosiło o kontynuowanie tego typu spotkań w przyszłości.

Kapucyński misjonarz wirtualny

PALERMO, Włochy – Urodzony 1929 roku, dokonawszy po trosze tego wszystkiego, czego się oczekuje od brata kapucyna, Br. Bonaventura Salvatore Cinà z Prowincji Palermo od swego „odejścia na emeryturę” oddał się poważnej pracy na polu świata wirtualnego, zwłaszcza w zakresie portali społecznościowych. Jedyne za pośrednictwem facebooka kontaktuje się aż z dwoma tysiącami osób we wszystkich zakątkach świata, w różnym wieku i z różnych kultur. Nie da się łatwo policzyć dziennych godzin jego pracy. Zawsze zajęty jest kontaktowaniem się ze swymi „parafianami w sieci”, modlitwą za nich lub też zasięgnięciem informacji, aby się dalej formować. Na początku był trochę niezrozumiany i krytykowany przez współbraci, br. Bonaventura jednak usprawniwał się pokazując konkretne wyniki swego apostolatu, którego ze względu na swój wiek, nie mógł już wykonywać w sposób, w jaki to czynił przed laty. W ten sposób natomiast mógł dotrzeć do niezliczonej ilości ludzi, którzy potrzebują zbliżenia się do Ewangelii, stawiają pytania, chcą zdobywać zdrową wiedzę, lecz przede wszystkim potrzebują bycia wysłuchanymi. Następnie, usłyszawszy od Benedykta XVI, że te narzędzia stanowią prawdziwe nowe pola ewangelizacji, br. Bonaventura uchwycił się na dobre swej społecznej wirtualnej misji, przynoszącej przecież realne wyniki i stanowiącej konkretną pomoc także dla licznych osób konsekrowanych i kapłanów, którzy przybywają, aby się z nim spotkać w jego komputerowej „rozmównicy”.



W poszukiwaniu misyjnej Północy

ACRE, Brazylia – 19 marca br., w uroczystość św. Józefa, Prowincja Rio de Janeiro i Ducha Świętego (Brazylia), oficjalnie przejęła odpowiedzialność za kapucyńską obecność misyjną w Stanie Acre, na Północy Brazylii. Do tej pory bracia w tym regionie współpracowali z Prowincją São Paulo, która zdecydowała o wycofaniu się z tej misji. Chociaż przy niewielkiej liczbie braci i z

niewielką liczbą trudności, na swojej ostatniej kapitule Prowincja Rio podjęła decyzję o kontynuacji tego misyjnego projektu jako prawdziwego wspólnotowego marzenia w tym odległym i potrzebnym regionie, przy wszystkich wyzwaniach ziemi misyjnej, lecz także jako żyznego terenu dla posiewu Słowa Bożego, świadectwa charyzmatu i kapucyńskiego braterstwa.





Siostra Lilian Mutiso
Klaryska Kapucynka

Naszą misją jako Klarysek Kapucynek, jest kontemplacja prawd Bożych i nieustanne zjednoczenie z Bogiem. Modlitwa jest pierwszym i szczególnym obowiązkiem nas wszystkich, lecz także pozostałych konsekrowanych. Kontemplacyjni mężczyźni i kobiety, to strażnicy nadziei co do tego, że nadejdzie

poranek. Kontemplacyjni to ludzie, których centrum życia stanowi Bóg. Stają się z Nim jednym duchem, „kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem, i Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (2 Cel 219, por. 1 Kor 6,17; 12,6). Zagłębiać się w kontemplację to stawać się matkami wszystkich ludzi; osoba kontemplująca nosi w swym sercu i w swojej modlitwie radości i nadzieje, trudności i cierpienia ludzkości. Błogosławiona Maria Anieli Astorch czuła się „siostrą i matką wszystkich wierzących”. Od chwili, kiedy wstąpiła do klasztoru, płonęła pragnieniem oddania się w zupełności dla dobra wszystkich wiernych. Kontemplatycki to ktoś, kto widzi oczyma ducha, kto widzi to, czego inni nie widzą, ponieważ patrzą jedynie oczyma ciała. Być kontemplatykiem to mieć oczy Boga. Aby stać się prawdziwym kontemplatykiem trzeba pozwolić prowadzić się Duchowi, bo tylko Bóg może przemienić spojrzenie cielesne na duchowe. Prawdziwi kontemplacyjni nie boją się używać narzędzi ludzkich aby dotrzeć do Stwórcy, ponieważ w Bogu odnajdują wszystkie rzeczy. Stąd można zrozumieć, że zadanie kontemplatyka w ewangelizacji ma

naturę duchową i nie jest kwestią posiadania zadań do wykonania. Kontemplacyjni nie są pasożytami ani dla Kościoła, ani dla społeczeństwa. Obydwie te rzeczywistości potrzebują osób oddających się kontemplacji, aby odnaleźć właściwą drogę.

Osoby poświęcające się kontemplacji mają w Kościele i w świecie misję profetyczną. Kontemplatycki ma serce tak wielkie jak świat i nikt nie jest usuwany z celi jego serca. Ta zdolność noszenia wszystkich w sercu pochodzi ze zjednoczenia z Bogiem, z bycia otoczonymi i objętymi przez Boga. Kontemplatycki separuje się od wszystkich, aby się z wszystkimi zjednoczyć, lecz nie jest kimś odizolowanym. Chociaż przebywa za klauzurą, towarzyszy innym na wiele sposobów. Modlitwa kontemplacyjna prowadzi do surowej rzeczywistości ludzkości zranionej grzechem. To dusza, która odczuwa komunie ze wszystkimi, ze wszystkim i z Panem, wraz z radościami i cierpieniami, z nadziejami i rozczarowaniami. Niesie wszystko w swej kontemplacyjnej duszy. Kofi Annan tak mówi o mocy modlitwy: „Ja sam niczego nie dokonałem. Miliony osób na całym świecie pragną pokoju. A więc mówię, że nie wolno nie doceniać potęgi modlitwy”. Kontemplacja jest procesem, który zbawia ludzkość, a osoba kontemplująca jest przewodnikiem w tym kierunku.

Modlitwa jest pierwszorzędną misją w życiu kontemplacyjnym. Modlitwa, która dociera do wszystkich zakątków świata. To narzędzie, które nie zna granic. Bez umniejszania znaczenia modlitwy, możemy dodać też inne narzędzia ewangelizacji w życiu kontemplacyjnym. Kiedy spojrzymy na współczesne zapotrzebowania widzimy, że ludzie pragną pokoju, spokoju, ciszy, trwałej radości. Odpowiadając na te potrzeby przez łaskę kontemplacji Boga, osoby oddające się kontemplacji mogą wspomóc innych ludzi w

spotkaniu Boga, który jest źródłem wszystkiego, co może zaspokoić ludzkie serce. Naszym zadaniem jest zachowywać się w ten sposób, aby komunikować innym piękno, które znaleźliśmy w Bogu, ponieważ życie kontemplacyjne samo z siebie jest życiem pełnym piękna, szczęścia i sensu. Dlatego ludziom, którzy cierpią, którzy potrzebują pociechy i duchowej animacji, możemy ofiarować gościnę i osobistą relację. Gościna i przyjęcie powinny być dobrowolne, serdeczne, przystępne, spokojne i bez najmniejszego kompleksu niższości czy wyższości, z szacunkiem dla religijnej i społecznej sytuacji danej osoby. Najwyższym wzorem takiego przyjęcia jest Jezus. On przyjmuje i wysłuchuje wszystkich. Jezus posługiwał się gościnnością i osobistymi relacjami jako środkiem w ewangelizacji, a przykładem tego są rozmowy z Nikodemem, Zacheuszem, faryzeuszem Symonem i Samarytanką. Następnie także Apostołowie odwoływali się do tej metody, by głosić Dobrą Nowinę. Możemy w prosty, lecz autentyczny i kontemplacyjny sposób pomóc ludziom w poszukiwaniu i osobistym spotkaniu z Bogiem. Możemy pomóc ludziom, którzy chcą się nauczyć modlitwy, zapraszając ich do uczestniczenia w celebracjach liturgicznych, w grupach modlitwy, stwarzając i oferując przestrzenie odpowiednie dla modlitwy. Możemy pomóc młodym, którzy pragną rozemnieć własne powołanie. Taka gościnność powinna być poddana weryfikacji, aby nie stanowiła dla osoby kontemplującej przeszkody w życiu modlitwy i w życiu wspólnotowym, ponieważ ona sama powinna się najpierw karmić, żywić swoją codzienność Słowem Bożym, Eucharystią i adoracją. Kiedy brakuje głębokiego życia duchowego, nie można świadczyć i ukazywać innym Boga, Jego potęgę i miłosierdzia.

Papieże i Święci

PAŃSTWO WATYKAN – Dzień 27 kwietnia 2014 pozostanie dniem historycznym i niezapomnianym wydarzeniem w sercach katolickiego świata, kiedy to Papież Franciszek, w obecności niezliczonej rzeszy wiernych, kanonizował dwóch papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. Z Ojcem Świętym koncelebrował ponad 150 kardynałów i 700 biskupów, jak również papież emeryt Benedykt XVI. Kardynał Angelo Amato SDB, Prefekt Kongregacji ds. Świętych, w towarzystwie Postulatorów O. Giovangiuseppe Califano OFM i Sławomira Odra, zwrócił się do Papieża

z potrójną prośbą, a następnie Ojciec Święty wypowiedział formułę kanonizacji, poprzez którą ogłosił Świętymi Jana XXIII i Jana Pawła II.

W swojej homilii, Papież Franciszek w ten sposób opisał nowych świętych: „Św. Jan XXIII i św. Jan Paweł II mieli odwagę spoglądania na rany Jezusa, dotykania Jego zranionych rąk i przebitego boku. Nie wstydzili się ciała Chrystusa, nie zgorszyli się Nim, Jego krzyżem; nie wstydzili się ciała brata (por. Iz 58,7), ponieważ w każdym cierpiącym widzieli Jezusa. Byli dwoma odważnymi ludźmi, pełnymi śmiałości Ducha Świętego i Kościołowi i światu dali świadectwo o dobroci Boga, o Jego miłosierdziu”.

NIECODZIENNE

